Kacper HTA, Traffic (feat. RX)

I co z tego, że pochodzę z patologii jak wielu
Żeby wyjść z tego gó*na szedłem uparcie do celu
Mogłem zostać jak większość i się stoczyć lub siedzieć
Albo wyjechać za granicę, gdzie łatwo o proceder

Znam wypalone przyjaźnie, widziałem zdrady najgorsze
I co najbliżsi są gotowi zrobić ku*wa za forsę
Nie jestem z wielkiego miasta, nie mam od bliskich supportu
A na muzyce zjadłem zęby jakby to była część sportu

Stoję w korku w kolejce po pie*olone szczęście
Wokół mnie figury z wosku chcą się rozpychać o miejsce
Zostawisz serce na tacy, oni pójdą po sztućce
Mimo, że nie są jak Dahmer, chcieliby deptać mój sukces

Został mi ostatni żeton i dalej stoje w tej budce
Został mi ostatni żeton, nie mam gdzie dzwonić, to smutne
Ziom to szczerość, nie jestem za stary na łzy
Lecę po swoje i nie zejdę na psy

I co z tego
Że zaliczyłeś gorsze dni
Nie ma czasu, żeby patrzeć na ten świat przez łzy
I co z tego
Na przekór wszystkim ja i ty
Pośród spalonych mostów nasze sny

I co z tego
Że zaliczyłeś gorsze dni
Nie ma czasu, żeby patrzeć na ten świat przez łzy
I co z tego
Na przekór wszystkim ja i ty
Pośród spalonych mostów nasze sny